Widzieliśmy Pana

Lubimy się chwalić, że widzieliśmy na własne oczy kogoś ważnego, znanego. Czasami dotyczy to znanego aktora, piłkarza, polityka, piosenkarza. Wielu z nas miało szczęście osobiście spotkać a nawet rozmawiać z Janem Pawłem II w Rzymie albo w czasie pielgrzymki. A cóż dopiero spożywać z nim posiłek. Takie spotkanie pozostawiło w nas niezatarte przeżycia i wrażenia. Podobne odczucia wyrażają uczniowie Pana Jezusa, którzy spotkali Go żywego po zmartwychwstaniu. Wątpiącego Tomasza, który akurat nie był z nimi, próbują przekonać słowami: Widzieliśmy Pana. Wcześniej w taki sam sposób przekonuje uczniów Maria Magdalena: Widziałam Pana i to mi powiedział. Zauważmy jednak, że jest to przeżycie zupełnie innego typu niż spotkanie znanego aktora, polityka, czy nawet papieża. Bo oto oni wszyscy już wcześniej nie tylko wiele razy widzieli Jezusa, ale nawet codziennie z Nim przebywali, rozmawiali, z Nim chodzili. Obecna ich radość i wielkie zdziwienie wynikały z tego, że znowu mogli zobaczyć Jezusa, który przecież został zabity i pogrzebany w grobie. To, że znowu teraz mogli z Nim żywym się spotykać, jeść, pić, rozmawiać, było dla nich prawdziwym zaskoczeniem i powodem do dumy. Również my po każdej Eucharystii możemy mówić: Widzieliśmy Pana, z Nim spożywaliśmy posiłek.